

*of the British Isles* przekazał swemu młodemu uczniowi, dr. Rory'emu Naismithowi, a jako naczelnego redaktora *Medieval European Coinage* wskazał dr Elinę Screen, wychowanicę Philipa Griersona. Mark Blackburn zmarł rano, 1 września 2011 r., w swoim domu w Cambridge Chesterton, wśród rodziny, zostawiając żonę i troje dorosłych już dzieci. Mistrz dla wielu, pomocny i wyrozumiały Przyjaciel dla znacznie liczniejszych, pozostanie dla nas wzorem dobrego, pracowitego i twórczego życia. R. I. P.

Borys Paszkiewicz

Wykorzystano informacje Rory'ego Naismitha i Eliny Screen.

**„Znaleziska monet od antyku po wczesną nowożytność (II)”  
Międzynarodowa konferencja numizmatyczna w Žumberku**

Druga duża konferencja numizmatyczna poświęcona znaleziskom monet (*Nálezky mincí od antiky po raný novověk (II): Výroba – distribuce – tezaurace ve světle mincovních nálezů*), zorganizowana przez Centrum mediévistických studií Akademie věd České republiky a Univerzity Karlovy w Pradze oraz Filosofický ústav teje Akademie we współpracy z Jihočeským muzeem w Czeskich Budziejowicach, odbyła się w dniach 4-7 października 2010 r. Zgodnie z ideą tego cyklu, wymyślonego i prowadzonego przez dra Jiřího Militkého z CMS, „czeska” seria konferencji numizmatycznych przeplata się w latach z cyklem morawskim (*Peníze v proměnách času*) i umieszczana jest w zamkach, Zamek tym razem wybrano niezwykle, bo fortaliję wiejską w Žumberku na południe od Czeskich Budziejowic, w pobliżu rakuskiej granicy. Wnętrza renesansowe-

go dworu w malowniczej okolicy, pełnej wzgórz, stawów i lasów, bardzo dobrze się nadawały do spokojnego namysłu i rozmów.

Czterodniowe aż spotkanie nie było bardzo intensywne, bo wygłoszono w sumie 26 referatów (jednego zapowiadzianego nie wygłoszono). Program sesji ułożony był chronologicznie, co jednak skorygowało życie, gdy trzeba było uwzględnić spóźnienia jednych prelegentów i potrzebę wcześniejszego wyjazdu innych. Do atrakcji dodatkowych należała pośpieszna popołudniowa wycieczka ze zwiedzaniem zabytków Budziejowic, Nových Hradů, i izby muzealnej („muzeičku”, jak to trafnie określili gospodarze) górnictwa kruszcowego w Rudolfove.

Tematyka znalezisk monet pozornie wydaje się tak szeroka, że mogłaby doprowadzić do formuły *quodlibet*, co prawda, w pewnej mierze atrakcyjnej w różnorodności, ale czyniącej spotkanie niespójnym i pozbawionym konkluzji. Tak się jednak nie stało, może dlatego, że większość referentów potraktowała tematykę na tyle poważnie, by doprowadziło to do pewnych ogólnych spostrzeżeń dotyczących znalezisk monet. Słuchaczom konferencji pomagał zeszyt z abstraktami referatów. Goście z krajów niemieckojęzycznych (Austria, Szwajcaria) otrzymali tłumaczenie symultaniczne, gdy Słowianie Zachodni (Czesi, Słowacy i Polacy) porozumiewali się w tworzonym *ad hoc* języku neoprasłowiańskim.

Komentowanie po kolei tak licznych wystąpień zajęłoby zbyt dużo miejsca, wskażemy więc tylko te, które z różnych powodów mocniej utkwiły w pamięci. Należał do nich z pewnością otwierający konferencję referat Evy Kolníkové z Nitry o technice i technologii w mennictwie celtyckim na podstawie bardzo interesują-

cych znalezisk (monet, ale przede wszystkim śladów produkcji menniczej, zwłaszcza stempli) słowackich, rumuńskich, węgierskich i z Rusi Zakarpackiej. Nadzwyczajnym odkryciem z grodziska kultury puchowskiej w Folkušovej (datowanego na fazy D1/D2 okresu lateńskiego) był przedmiot interpretowany jako przypuszczalna pramatryca do powielania stempli menniczych. Marcin Rudnicki z Warszawy przedstawił obfite najnowsze odkrycia monet celtyckich w Polsce (publikowane ostatnio m.in. w WN), proponując na ich podstawie uzupełnienie i uściślenie dotychczasowych schematów chronologicznych mennictwa bojskiego.

Referat Jarosława Bodzka i Renaty Madydy-Legutko z Krakowa (wygłoszony przez pierwszego z autorów) o monetach królów bosforskich z polskich znalezisk, krytyczny i pełen interesujących spostrzeżeń, zwracał uwagę na możliwość istnienia w okresie rzymskim szlaku handlowego łączącego północny Pont z północnym przedpołem Karpat. Aleksander Ruske z Wiednia mówił o obiegu monetarnym czasów wczesnego Cesarstwa w Austrii, pokazując bardzo wyraziście, jak stopniowo monety rzymskie z poszczególnych kruszców — najpierw z brązu, potem ze złota a na końcu ze srebra — wypierały z obiegu i depozytów monety celtyckie. Ulrich Werz z Winterthur przy okazji nowych danych o dwóch skarbach monet rzymskich z kantonu Sankt Gallen zwrócił uwagę, w jaki sposób używanie ciężkiego sprzętu rolniczego wpływa na uszkodzenia monet rzymskich. Sekcję rzymską wzbogacili także Jiří Militký z Pragi i Eduard Drobejar z Lublina, wspólnie omawiający nieduży z polskiego punktu widzenia, ale na warunki czeskie całkiem spory skarb denarowy z Milčic-Kavanska pod Nymburkiem o niezwykłym składzie. Seria

denarów sięgała tam od Nerona do bardzo dobrze zachowanej wczesnej monety Antonina Piusa z roku 147/8, ale w skarbie był również solid Walentyniana II z lat 178-383, i to wykonany ze srebra pokrytego dobrym złotem. Nietypowy skład i brak śladów osadnictwa w miejscu znalezienia skłaniały autorów do sugestii, że mamy do czynienia nie z depozytem tezauryzacyjnym, lecz z wotywnym.

Wczesne średniowiecze otworzył Jan Videman z Kromiežyrsa z interesującym znaleziskiem czterech zreformowanych denarów Karola Wielkiego z Pawii, dokonanym na grodzisku Hradec pod Hudčicami. Znaleziska tak wczesnych monet karolińskich są wielką rzadkością i referenta zajęło odtworzenie historycznego kontekstu ich napływu, który skłonny był raczej wiązać z wypadkami militarnymi niż aktywnością handlową. Luboš Polanský z Pragi przedstawił trzy ciekawe monety pochodzące ze skarbów z Lasovic, Zlivu i Łekna. W pierwszym przypadku był to denar bawarski Henryka I typu dziewięciokulkowego z miedzianym jądrem (okaz spod tych samych stempli znany był też z Libic), a w drugim odmiana denara księcia czeskiego Ulryka typu Cach 293, sugerująca, że monety tego władcy powstawały w więcej niż jednym warsztacie. Za trzecim razem wreszcie w nowym skarbie, liczącym ok. 120 monet, w tym tylko 1+13 czeskich, pojawił się nieznany typ denara z końca X wieku z imieniem mincerza Omeriza, krzyżem dziewięciokulkowym po jednej stronie a ręką między  $\alpha$  i  $\omega$  po drugiej.

Wśród tematów dotyczących pełnego i późnego średniowiecza Dagmar Grossmannová z Brna zajęła się dużym dziewiętnastowiecznym skarbem z Kyselovic na Morawach, w pewnej mierze zbieżnym z polskim skarbem z Wielenia, gdzie wy-

kazała kilka niedostrzeżonych w dotychczasowej literaturze lub źle opisanych monet. Tego samego czasu i w pewnej mierze również materiału dotyczył referat Jana Štefana z Ostrawy, który zauważył, że masowe znaleziska brakteatów przynoszą ciekawe możliwości badania techniki ich produkcji. Petr Schneider, młody ale aktywny już od ponad roku badacz z Ústi nad Łabą, omówił też dawny, odkryty już w 1927 roku skarb brakteatów z końca XIII w. z Nehvízdek pod Pragą, którego opracowanie również wymaga dziś gruntownego powtórzenia. Referent skłonny jest widzieć kraj pochodzenia większości monet na Górnych Łużycach. Petr Vorel z Pardubic, wychodząc od znalezionej prawdopodobnie we wschodnich Czechach skarbu groszowego, zawierającego m.in. dwa grosze kontramarkowane, ujął ogólnie cele i okoliczności kontramarkowania monet w późnym średniowieczu i wczesnej dobie nowożytnej.

Ján Hunka z Nitry zaprezentował referat bardzo rozległy czasowo, bo dotyczący znalezisk detektorowych wokół Parkan (Štúrova) nad Dunajem, naprzeciw Ostrzyhomia. Znaleziska te (ponad 1500 monet, w tym jednak część z rozproszonych skarbów) obejmują bowiem zakres czasowy od XI wieku (żeton *Benno me fecit*) do nowożytności. W dyskusji nad sposobem powstania takiej kumulacji drobnych na ogół monet J. Militký zaproponował używany przez czeskich archeologów termin *hnojné nálezy*, sądząc, że monety trafiły na przedmiejskie pola z wywożonym kompostem. Marek Budaj z Bratysławy rozważał rolę, jaką pełniły na Węgrzech czeskie białe peníze, zwane na początku XVII wieku babkami.

Jiří Hána z Pilzna mówił o motywowaniu znalazców monet do zgłaszania swoich odkryć. Mimo pewnych różnic w rozwią-

zaniach ocenił czeski system prawny jako zniechęcający do przekazywania takich informacji równie stanowczo, jak my oceniamy polski. Żenujące przypadki, które trzeba pospolicie nazwać urzędowym ocwanianiem znalazców wykazujących krystalicznie obywatelską postawę (robotnicy, którzy znaleźli podczas prac budowlanych wielki skarb groszy praskich z Táboru i uchronili go w całości dla zbiorów muzealnych, otrzymali — zgodnie z przepisami — 10% jego wartości, wyliczonej jednak wedle ceny kruszcu, a nie monet!), są wyjątkowo szkodliwe, odstręczając ewentualnych naśladowców. Autor sugerował, by postulować system rejestracji znalezisk zbliżony do brytyjskiego. Referat wywołał bardzo żywą dyskusję — a właściwie ją wznowił, bo tematyka ta pojawiała się już wielokrotnie po wcześniejszych wystąpieniach, skoro wszak dotyczy bazy źródłowej badań numizmatycznych wszędzie i w każdej epoce. Uczestnicy czescy formułowali programy wywierania presji na parlamentarzystów, zauważając jednak, że wysiłki te są skutecznie blokowane przez znacznie silniejszy nacisk o wiele liczniejszej części środowiska archeologów. Ze strony polskiej czyniono uwagi, że za cel trzeba przyjąć w pierwszym rzędzie gromadzenie informacji, bo nie jest wcale pożyteczne, by wszystkie znaleziska monet zabytkowych trafiały do muzeów (a to wymusza obowiązujące prawo i dlatego właśnie nigdy nie będzie szanowane). Przeciwnie, część monet spełni znacznie lepiej swą rolę kulturalną w zbiorach prywatnych, których właściciele muzeów winny traktować jak sojuszników (i potencjalnych darczyńców), a nie jak wrogów. Autor niniejszych uwag wyraził opinię, że próby wyperswadowania urzędnikom państwowym represji i filozofii konfiskaty wszystkiego, co znalezione, jako przeciw-

skutecznych — są stratą czasu i sił, skoro pół wieku starań doprowadziło w Polsce do pogorszenia sytuacji, zamiast jej poprawy. Na parlamentarzystów w tej sprawie trudno liczyć, skoro urzędnicy blokują każde wynegocjowane z nimi rozwiązanie. Zamiast tego więc należy skupić wysiłki nielicznego przecież naszego grona na utworzeniu skutecznego systemu pozyskiwania i rejestracji danych o znaleziskach numizmatycznych.

Uczestnicy konferencji otrzymali świeżo wydrukowany 24. tom „Numismatického sborníka”, zawierający materiały z poprzedniej, pierwszej konferencji z cyklu „Znaleziska monet od antyku po wczesną nowożytność” sprzed dwu lat. Taką samą drogę publikacji zapowiedziano również tym razem, i z tym zapewnieniem uczestnicy rozjechali się do domów w słusznym poczuciu dobrze spędzonych czterech dni.

*Borys Paszkiewicz*

#### **Symposium ku czci Petera Spufforda w Cambridge**

Trudno byłoby dziś uprawiać czy to numizmatykę średniowieczną, czy historię gospodarczą średniowiecznej Europy, bez znajomości dzieła Petera Spufforda, *Money and Its Use in Medieval Europe*, wydanego po raz pierwszy w 1988 r. i potem wielokrotnie wznawianego. To jedna z tych prac, które dzięki ogromnej erudycji autora rzetelnie sumują stan badań, a jednocześnie, dzięki przenikliwemu wychwyceniu związków między faktami i sprawnemu warsztatowi pisarskiemu, inspirują kolejne generacje badaczy.

Nic zatem dziwnego, że grono przyjaciół autora — przede wszystkim Mark Blackburn, Martin Allen i Nicholas Mayhew — powzięło myśl zorganizowania między-

narodowego sympozjum ze spóźnionej już nieco okazji dwudziestej rocznicy publikacji tej pracy (ukończony zresztą w 1984 r.). Spotkanie odbyło się w dniach 16-17 września 2010 r. w Cambridge, w Kolegium Królowych, bodaj najpiękniejszym z cambridgeańskich kolegiów, którego członkiem jest prof. Spufford, i w którym także zakwaterowano przyjezdnych uczestników. Trzydzieści referatów ułożono w dwie całonocne sesje przerywane kawą, herbatą i posiłkami, co z jednej strony intensywnie zaabsorbowało uczestników i pomogło w skupieniu — nie mieli bowiem czasu ni potrzeby opuszczania kolegium przez dwa dni — z drugiej zaś zdjęło z referentów presję pośpiechu: na każdy referat przeznaczono godzinę, którą autor mógł wedle swego uznania podzielić między odczyt i dyskusję. Ta udana formuła sprawiła, że dyskusje były bardzo swobodne i twórcze. Prof. Spufford korzystał przy tym z przywileju pierwszego głosu, komentując i oceniając nader życzliwie wygłaszane prace. Jedyne umieszczona w nowej części kolegium sala odczytowa sprawiała pewien dyskomfort, była bowiem zbyt jasno oświetlona niemożliwymi do zupełnego zasłonięcia oknami, by można było dokładnie oglądać ilustracje, towarzyszące znacznej większości wystąpień. Lista uczestników obejmuje 61 nazwisk (wraz z referentami), mimo to jednak impreza sprawiała raczej wrażenie kameralnej.

Gości przywitał Nicholas Mayhew z Oxfordu, przedstawiając okoliczności, które skłoniły do organizacji imprezy. Tematyka została wyraźnie dostosowana do zainteresowań Petera Spufforda i referenci podporządkowali się tej idei, zgodnie nawiązując nie tylko do głównego dzieła, ale i do innych, także istotnych, jak *Handbook of Medieval Exchange* (1986), czy niedaw-